



Szwedzi w Warszawie

Monika i Fredrik
ciągle żyją na walizkach.
Ale wrażenia i fajne
pomysły zwożą w jedno
miejsce – do mieszkania
w Wilanowie.





DBARCELONA. Konferencja międzynarodowej firmy kosmetycznej. W czasie przyjęcia powitalnego pośród wielu gości Fredrik wypatrzył dziewczynę. Kiedy znikła w tłumie, postanowił za wszelką cenę ją odszukać. Historia jak z bajki i, jak to w bajce, ze szczęśliwym zakończeniem. Monika się znalazła i w dodatku chętnie dała Fredrikowi numer telefonu, bo przystojny Szwed także i jej wpadł w oko.

WARSZAWA, czasem POZNAŃ. Szczęście nadal sprzyjało Fredrikowi - po powrocie z Indonezji został przedstawicielem swojej firmy w Polsce. Znajomość z Moniką rozkwitła na dobre. Wszystkie weekendy spędzali na zmianę u niego w Warszawie albo u niej w Poznaniu. Potem odbył się ślub i... kolejna podróż.

LAHORE (PAKISTAN). Półtora roku spędzili w służbowym mieszkaniu wśród nie swoich rzeczy. Pakistańscy domy projektują ogromne, dla wielopokoleniowych rodzin, więc Monika i Fredrik trochę się w nim szukali. Ale miło wspominają ten czas.

Już wtedy zaczęli zbierać meble do przyszłego domu. Zamówili na przykład krzesła w stylu Ludwika XVI na wzór dwóch kupionych na starociach w Czaczu koło Leszna, a także białe komody i szafki nocne, które zaprojektowała Monika. Wszystko z pakistańskiego drewna sheesham.











NAD JEDNĄ Z SZARYCH SOF
OD NAPA MONIKA POWIESIŁA
PLAKAT TEATRALNY ESPRESSO
AUTORSTWA MICHAŁA KSIĄŻKA.
CZARNY POMOCNIK
NA FIKUŚNYCH NOGACH
POCHODZI Z PAKISTANU.



WARSZAWA. Po powrocie do Polski znaleźli mieszkanie idealne w Wilanowie. Idealne, czyli takie, jakie Szwedzi lubią najbardziej. Z mnóstwem okien i ogromnym tarasem. Zaprojektowali je architekci wnętrz, Monika i Adam Bronikowscy z Hola Design. Dla ludzi, którzy kochają światło i biel. I znają się na modzie. W końcu Monika razem z koleżanką Weroniką prowadzi stronę everydayFASHION.pl.

VÄXJÖ. To rodzinne miasto Fredrika na południu Szwecji. Kilka razy w roku wsiadają w samolot i lecą odwiedzić jego rodziców. Tu żyje się wolniej i bliżej natury. Dookoła mnóstwo parków. Można złapać chwilę oddechu. Od teściów dostali stojący zegar - bardzo ważną pamiątkę. Pradziadek Fredrika robił mechanizmy



DĘBOWY PROSTY STÓŁ ZOSTAŁ ZROBIONY
W LESZNIE PRZEZ MANUFakturę DREWNA.
KUCHENNY BLAT IMITUJĄCY BETON
WYMARZYŁA SOBIE MONIKA.
BIEŻNIKI I TALERZE OD COQLILA.



i projektował drewniane obudowy. Każdy w rodzinie dostał po takim zegarze. - Niedawno przywiózł nam go teść. Przyjechał samochodem z prezentem w bagażniku. To była cudna niespodzianka.

BANGKOK (TAJLANDIA). Nie był ich przystankiem w życiu, tylko wakacyjną przygodą, ale zapadł w ich pamięć. Głównie kulinarnie. - Tajskie curry: zielone, czerwone i żółte, a także kurczak z orzechami nerkowca to nasze ulubione potrawy. Nauczyłam się je przyrządzać od mamy mojej znajomej, Tajki - mówi Monika. Tradycyjnie są tak ostro przyprawione, że dla europejskich żołądków stanowią nie lada wyzwanie.

I ZNOWU WARSZAWA. Wrócili do domu obładowani palącymi smakolokami, więc na pierwsze przyjęcie w nowym mieszkaniu zaprosili gości na tajskie pyszności. - Spytałam, czy lubią pikantnie, a ci zakrzyknęli: hurra! Okazało się jednak, że nie byli przygotowani na aż takie „piekło w gębie”. Tona jogurtu (tylko on gasi skutecznie żar) nie zatamowała tych łez i potu, które lały się strumieniami. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło i śmiechu było co niemiara. ■

TEKST I STYLIZACJA: KASIA MITKIEWICZ
ZDJĘCIA: MICHAŁ SKORUPSKI
KONTAKT DO ARCHITEKTÓW: WWW.HOLA-DESIGN.COM





OBRAZ NAD ŁÓŻKIEM
– REPRODUKCJA
DZIEŁA JOANA MIRÓ
– TO PREZENT
OD MAMY FREDRIKA.
SZAFKI NOCNE
WYMYŚLONE PRZEZ
MONIKĘ PRZYJECHAŁY
Z PAKISTANU.
DYWANIK PRZY ŁÓŻKU
I KOSZ W ŁAZIENCIE
– COQLILA.

